

RAFAŁ BESZTERDA

Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Poznań

DZIAŁALNOŚĆ BRACI MORAWSKICH W PÓŁNOCNYCH INDIACH

Artykuł¹ jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy Morawianie² jako zgromadzenie chrześcijańskie cechowali się swoistymi wartościami, skoro jako pierwsi wśród kościołów protestanckich podjęli się prowadzenia misji wśród innowierców. Spróbuję zatem określić specyficzne zasady życia Morawian, które pozwalały Braciom znosić trudy prekursorskiej pracy misyjnej. Przedstawię również stosowane przez Morawian sposoby prowadzenia ewangelizacji wśród ludów pogranicza indyjsko–tybetańskiego, aby w podsumowaniu omówić zmiany kulturowe spowodowane przez Morawian na obszarze ich działalności ewangelizacyjnej, i wskazać te, które dają się zidentyfikować współcześnie.

1. Charakterystyka Kościoła Morawskiego

Analiza genezy i założeń Kościoła Morawskiego pozwala scharakteryzować zbiór cech, które stanowiły fundament jego pracy misyjnej. Bracia Morawscy to przedstawiciele radykalnego ruchu odnowy Kościoła rzymskiego, zainspirowanego przez Jana Husa. Założycielem wspólnoty był Řehoř Krajčí (1458 rok). Ich doktryna opierała się wyłącznie na nauce Chrystusa zawartej w Nowym Testamencie. Podstawowymi kwestiami w sporze z kościołem rzymskim były: sprzedaż odpustów, potrzeba głoszenia Ewangelii w językach narodowych, udzielanie komunii pod obiema postaciami, a także nieomyślność papieża w sytuacji, gdy jego wypowiedzi są sprzeczne z tekstem Biblii. Znaczącymi

¹ Temat ten został opracowany w ramach grantu finansowanego przez Research Support Scheme of the Open Society Foundation, nr 895/1999, pt.: *Moravian Missions in the Himalaya*.

² W historii funkcjonują różne nazwy wspólnoty. Najczęstsze w polskiej literaturze są: Bracia Czescy i Bracia Morawscy. Ale najwcześniejszą nazwą własną jest Bratři Zákona Kristova, przekształconą na przełomie XV i XVI w. w Bratrská Jednota (później na obszarach dalszych osiedleń — Unitas Fratrum, Unity of Brethren, United Moravian Church). Byli też nazywani, głównie przez swych przeciwników ideologicznych, pikardami lub waldensami. W niniejszym tekście używam nazw Bracia Morawscy, Morawianie i Kościół Morawski jako najbliższych polskiej tradycji piśmienniczej.

cechami Braci Czeskich było przestrzeganie skrajnego ubóstwa i równości społecznej. Cała historia Morawian świadczy o tym, że radykalizm tego ruchu budził wrogość innych kościołów instytucjonalnych. Po latach prześladowań i przymusowych przesiedleniach Bracia Czescy musieli uchodzić z katolickich Moraw. W 1721 roku znaleźli ostateczne miejsce osiedlenia w saksońskich dobrach księcia Nicholasa Ludwiga von Zinzendorfa. Książę, który wkrótce zrezygnował z życia politycznego i objął przewodnictwo nad wspólnotą, był prawnikiem i teologiem, absolwentem Uniwersytetów w Wittenberdze i w Halle. W kształtowaniu poglądów religijnych księcia wielką rolę odegrał jego ojciec chrzestny — Philipp Jacob Spener, twórca pietyzmu. Ruch ten, dość popularny w Saksonii od końca XVII wieku, charakteryzował się pojmowaniem pobożności i służby bożej jako „nakazu serca”, kładł nacisk na prostolinijność wierzących i ich przymioty etyczne, a także, co być może najważniejsze w odniesieniu do omawianego tematu, konieczność czynnej pomocy bliźnim i szerzenia chrześcijaństwa. Głoszona przez Braci Morawskich potrzeba moralnej nieskazitelności i głębokiej pobożności, rozwijanej poprzez wewnętrzną pracę duchową, była zatem bliska religijnej postawie księcia Zinzendorfa. Książę nie tylko wspierał ich finansowo, ale również przez lata był ich duchowym przywódcą.

Analiza archiwaliów³ dotyczących funkcjonowania wspólnoty pozwala wyróżnić zasadnicze cechy Morawian. Są to przede wszystkim: niezależność światopoglądowa, na tyle silnie odczuwana, że nie zmieniły jej nawet lata prześladowań; przekonanie o potrzebie czynnego realizowania swych poglądów religijnych w służbie bliźniemu; radykalizm w zachowywaniu ideałów moralnych i postulat doskonalenia się poprzez nieustającą pracę duchową. Można założyć, że to właśnie tak określone cechy spowodowały, że Bracia Morawscy nie tylko przetrwali jako wspólnota wyznaniowa, ale w dodatku udało im się stworzyć silne ośrodki poza Europą.

Już w 1732 roku Morawianie rozpoczęli swą pierwszą misję⁴. Przedsięwzięcie to było równocześnie pionierskim działaniem misyjnym prowadzonym przez kościół protestancki. Do połowy XVIII wieku misjonarze z Herrnhut znaleźli się na Grenlandii, wśród Indian Ameryki Północnej i w Indiach. Na terenie Ameryki Północnej to właśnie Morawianie ochrztili braci Wesleyów, późniejszych założycieli Kościoła Metodystów. W trakcie kolejnych kilkudziesięciu lat Bracia Morawscy ustanowili dodatkowo stacje misyjne na obszarze Afryki i Australii. Współcześnie szacuje się, że Braci Morawskich jest na świecie około 300 tysięcy, z czego 2/3 w krajach misyjnych (Wiśniowski, 1985, s. 993).

³ Studia nad archiwaliami i literaturą morawiańską prowadziłem w latach 1999-2001 w Archiv der Brüder Unität w Herrnhut i Völkermuseum w Dreźnie.

⁴ Pierwszym obszarem misyjnym Morawian stała się wyspa św. Tomasza, należąca do archipelagu Wysp Dziewiczych, na wschód od Puerto Rico.

Dzięki doświadczeniom zdobytym podczas prowadzenia pierwszych misji Kościół Morawski zwrócił baczną uwagę na właściwe przygotowanie kandydatów do pracy w stacjach misyjnych. Władze Kościoła Morawskiego decydowały, by kandydaci do służby misyjnej przechodzili kilkuletnie studia przygotowawcze, poprzedzające wyjazd (zdobywali oni wówczas niezbędną znajomość lokalnych języków oraz pożądane ze względu na dobro misji wykształcenie politechniczne bądź medyczne). Za bardzo ważne uznano ponadto, by precyzyjnie określić zamiary Morawian i ich stosunek do władz kolonialnych na obszarze misyjnym. Przewidywano, że misjonarze prędzej czy później staną wobec podstawowego dylematu lojalności: rząd kolonialny czy poganie. Dlatego też już w 1741 roku ogłoszono oficjalny tekst deklaracji *A Candid Declaration of the Church Known by the Name of the Unitas Fratrum, Relative to Their Labour Among the Heathen*⁵, która precyzowała cele działań misyjnych prowadzonych przez Braci Morawskich, a następnie w 1778 roku drugi dokument: *An Account of the Manner in Which the Protestant Church of the Unitas Fratrum, or United Brethren, Preach the Gospel, and Carry on Their Missions Among the Heathen*⁶. Zawarto w nich bardzo szczegółowe określenie celów działań Morawian na obszarach misyjnych. Owe dokumenty gwarantowały przede wszystkim lojalność misjonarzy wobec władz kolonialnych. Na wielu tych obszarach Bracia mieli bowiem do czynienia z niewolnikami, którzy pochodzili z rdzennej ludności danego obszaru lub też byli sprowadzeni z innych terenów⁷.

2. Początki misji w Indiach

Celem morawiańskich działań misyjnych stały się ludy uznawane ówczesnie za najbardziej zacofane, które nie miały wcześniej kontaktu z misjonarzami jakiegokolwiek kościoła. Jednym z takich ludów byli Kałmucy, zamieszkujący okolice Sarepty (dzisiejsza dzielnica Wołgogradu), wśród których Morawianie prowadzili misje na przełomie XVIII i XIX wieku. Ponad dziesięcioletnie

⁵ Otwarta deklaracja Kościoła znanego pod nazwą Unitas Fratrum, w związku z jego misjami pośród pogan.

⁶ Przedstawienie sposobu, w który Kościół protestancki Unitas Fratrum, zwany też United Brethren, niesie Dobrą Nowinę i prowadzi swoje misje wśród pogan.

⁷ Należy pamiętać, że na obszarze wielu misji funkcjonowało prawo nakazujące właścicielom uwalnianie ochrzczonych niewolników. Tym samym właściciele, w najlepszym przypadku, nie byli zainteresowani wspomaganie misjonarzy. Podobnie rzecz się miała z oświatą wśród niewolników. Na ogół właściciele uważali, iż im niewolnicy są mniej wykształceni, tym łatwiej utrzymać ich w ryzach. Szkoły dla niewolników, proponowane przez Morawian mogły doprowadzić do buntów. Dlatego też Morawianie opowiedzieli się jednoznacznie za utrzymaniem niewolnictwa, zgodnego według nich z Prawem Bożym, ale równocześnie namawiali właścicieli, by ci zgadzali się na kształcenie niewolników, ponieważ tylko w ten sposób będą dysponowali świadomą siłą roboczą, zdolną zrozumieć intencje ich właściciela.

prace misjonarskie nie przyniosły wówczas żadnych wyników i władze Kościoła Morawskiego zdecydowały o poniechaniu tej misji (Bray, 1992, s. 369).

W połowie XIX wieku Kościół Morawiański powrócił do idei ewangelizowania buddyjskich Kałmuków. Do podjęcia tej działalności zostali wyznaczeni August Wilhelm Heyde i Eduard Pagell. Obaj zdążyli przed wyjazdem opanować język mongolski i ukończyć studia medyczne w Berlinie. Najkrótsza droga do Mongolii, okupowanej ówczesnie przez Chiny, wiodła przez Rosję, ale ta odmówiła misjonarzom prawa przejazdu przez swoje terytorium. Zdecydowano się zatem dotrzeć do Mongolii od południa, przez Indie. Wymienieni wyżej Bracia dotarli do Kalkuty 23 listopada 1853 roku i ta data rozpoczyna morawiańską historię w Indiach. Następny rok misjonarze poświęcili na studia nad językiem tybetańskim, sądząc, że w końcu uda im się przedostać do Mongolii przez Tybet⁸.

Morawianie zamierzali początkowo ewangelizować Mongołów. Nie precyzowali, jaką grupę tej społeczności mieli na myśli (ówczesna nauka nie znała pojęcia grup czy mniejszości etnicznych). W tym celu chcieli dotrzeć do Mongolii. Z uwagi na niemożliwość dotarcia do Tybetu postanowili pozostać na pograniczu indyjsko-tybetańskim, mając nadzieję, że kiedyś rząd Tybetu w Lhasie zezwoli im na ewangelizowanie tego kraju. W 1857 roku A. W. Heyde i E. Pagell założyli wraz z H. A. Jaeschke pierwszą, stałą stację misyjną we wsi Kyelong (Lahul), przez którą prowadził ważny szlak handlowy⁹ łączący

⁸ W tym celu zbierali wiadomości na temat sposobów przejścia przez Tybet, wypytując podróżnych, którzy w celach handlowych bądź jako pątnicy docierali do Ladakhu. Przed namiotem Braci w Leh gromadziły się grupy osób, które z zaciekawieniem się im przyglądały, a niektóre z nich były przez nich zapraszane do namiotu. Jedną z nich był „...sługa Dalaj Lamy z Lhasy (lub z H'Lassy), kupiec, który zajmował się handlem tatarską (Tartar) herbatą w imieniu swojego duchowego władcy. Długo z nami rozmawiał, a jego opis drogi do Lhasy zgadzał się z wyznaniami innych. Często zdarza się na tej drodze, że podróżni są atakowani i okradani przez rabusiów, którzy bandami liczącymi po 30 lub 40 osób niepokoją tę drogę. (...) Jak zwykle prowadziliśmy nasze dociekania na temat Mongołów. Dowiedzieliśmy się, że dotarcie do pierwszych osiedli Mongołów, które znajdują się na północny wschód od Leh, zabrałoby nam trzy tygodnie. W tym samym czasie (dotarlibyśmy — R.B.) z Yarkandu. W Ladakhu nie znaleźliśmy jednak nikogo, kto potrafiłby mówić czy pisać po mongolsku. Zanim opuściliśmy Leh, dokonaliśmy różnych zakupów. Na sytuację, w której wolno byłoby nam przekroczyć chińską granicę, każdy z nas nabył czerwony ubiór lamy” („Periodical Accounts...”, 1858, s. 41–42, vol XXII). Bracia A. W. Heyde i E. Pagell zdecydowali, żeby się rozdzielić i w pojedynkę szukać sposobów przedostania się na terytorium Tybetu. Fragment raportu E. Pagella z 28 września 1855 roku przedstawia tę sytuację: „...trzeciego dnia doszliśmy do ostatniej wsi na terytorium Ladakhu i następnego dnia przekroczyliśmy granicę i wkroczyliśmy do Tsotso, prowincji chińskiego Tybetu. (...) Pozwolono nam dojść tak daleko (do Akse, trzy dni drogi od Lanak w Ladakhu — R.B.) bez najmniejszych przeszkód. Lecz na moje zapytanie o prowiant na własny użytek i trochę paszy dla jaków (...), nikt nie chciał ich sprzedać ani darować. Zapewnili mnie jednak, że wszystko, czego mi potrzeba, otrzymam w następnej osadzie. Doszliśmy do tego miejsca po dwudniowym marszu. Było ono większe niż poprzednie (Akse — R.B.). Starannie ufortyfikowany posterunek graniczny, jednak bez zbrojnej załogi (...). Kazali nam zawrócić”. („Periodical Accounts”, 1858, s. 85–86).

⁹ Podstawowymi przedmiotami handlu Indii z Tybetem były: ryż, zboża, wyroby skórzanego i metalowego, odzież bawełniana, a także biżuteria mosiężna i srebrna, za co w zamian przywożono do Indii: boraks, sól, herbatę, wełnę i żywy inwentarz, głównie jaki.

Lahul z Ladakhiem i Kaszmirem, a generalnie Indie z Tybetem (Bray, 1992, s. 369). Misja w Kyelongu (1857–1940), jak i wszystkie pozostałe, została zlokalizowana w miejscach dużego, okresowego ruchu karawanowego.

Podczas kilku pierwszych lat pobytu w północnych Indiach Bracia przekonali się, że ów upragniony wjazd do Tybetu szybko nie nastąpi, a ewangelizacja Tybetu będzie musiała odbywać się bez ich obecności, za pomocą chrześcijańskich pism tłumaczonych na miejscowe języki. W tak niejasnej sytuacji postanowili skoncentrować się na nauce języka tybetańskiego i dialektów pokrewnych, których znajomość miała przygotować ich do działalności misyjnej. Morawianie uważali, iż należy równolegle ewangelizować Tybetańczyków zamieszkujących na terenie Indii i Tybetańczyków w ich własnej ojczyźnie. Zaznaczyć należy, że określenie „Tybetańczyki” używane było przez Morawian w znacznie szerszym zakresie, niż to ma miejsce obecnie. Pogranicze indyjsko-tybetańskie zamieszkiwało kilkaset grup etnicznych, z których duża część niewiele miała wspólnego z Tybetańczykami poza językiem.

Ogółem do końca XIX wieku Morawianie założyli na obszarze indyjskiego Zachodniego Tybetu 6 stacji: Kyelong w Lahulu (1857–1940); Pooh w Kinnaurze (1865–1923); Leh w Ladakhu (1885); Khalatse w Ladakhu (1899–1940); Simla (1899–1905) i Chini w Kinnaurze (1900–1906). Spośród wymienionych pozostała czynna jedynie stacja w Leh, która od chwili powstania była stacją centralną, koordynującą działania Morawian na omawianym obszarze (Schulze, 1932, s. 545). Należy jedynie dodać, że Morawianie prowadzą obecnie drugą stację na obszarze stanu Uttar Pradeś (w Rajpur k/Dehra Dun), która powstała w 1966 roku dla uchodźców tybetańskich osiedlonych na tym terenie¹⁰.

3. Prace tłumaczeniowe na języki pogranicza indyjsko-tybetańskiego

Jednym z podstawowych sposobów ewangelizacji stosowanym przez morawiańskich misjonarzy było przygotowanie tłumaczeń tekstów chrześcijańskich, przede wszystkim Biblii. Wybór języka tych tłumaczeń był dla misjonarzy sprawą zasadniczą. Na terenie prowincji himalajskiej funkcjonowało kilka podstawowych języków i kilkadziesiąt dialektów. Wybór języka tłumaczeń był zatem jednoznacznym określeniem grupy, do której skierowywano Dobrą Nowinę. Były to decyzje o bardzo złożonym charakterze.

Rejon, w który przybyli Bracia, był także wyjątkowy z zupełnie innego powodu. Rdzenni mieszkańcy mieli za sobą багаż kilku tysięcy lat cywilizacji i niezmiernie bogatą literaturę religijną. Wielu mieszkańców potrafiło czytać.

¹⁰ Stacja w Rajpur nazwana *Moravian Institute* prowadzi jedynie działalność edukacyjną, dlatego też pomijam ją w kontekście omawianych zjawisk historycznych.

Ten stan rzeczy determinował sposoby działania Braci. Należało, oprócz opamiętania lokalnych języków, poznać także miejscowe dziedzictwo kulturowe, by móc polemizować z wartościami, które ono ze sobą niosło. Ponadto języki i dialekty, z którymi zetknęli się Morawianie były w większości nieznane w Europie. Nie istniały tym samym żadne opracowania ich gramatyk, słownictwa itd. Wszystko to należało wykonać na miejscu i to jak najszybciej.

Kiedy zdecydowano się na lokalizację pierwszej stacji misyjnej w Kyelongu, Morawianie dysponowali już sporym zasobem tekstów chrześcijańskich w języku tybetańskim. Była to sytuacja wyjątkowa na tle innych misji chrześcijańskich na świecie. Tłumaczenia fragmentów NT¹¹, pism kaznodziejskich i psalmów istniały bowiem, zanim pojawił się pierwszy lokalny kandydat do chrztu. Z pewnością ten stan rzeczy był częściowo spowodowany świadomością misjonarzy, że w ewangelizacji Tybetu być może będą musiały wystarczyć teksty, które różnymi drogami należy dostarczyć w głąb Tybetu. Taka forma ewangelizacji miała swój początek właśnie na omawianym terenie pogranicza indyjsko-tybetańskiego¹².

3.1 Trudności w wyborze języka tłumaczenia Biblii

H. A. Jaeschke optował za tym, by Biblię tłumaczyć na klasyczny język tybetański (*chos-skad*), używany w tekstach drukowanych i w sytuacjach tak oficjalnych jak np. etykieta dworska. Podstawą takiej właśnie decyzji była najprawdopodobniej świadomość powagi zamierzonego przekładu i chęć, by znający ten język przyjęli tłumaczenie Biblii w taki sposób, na jaki zasługuje tekst objawiony. W języku *chos-skad* istniały precyzyjne określenia religijne, które były niezbędne dla adekwatności tłumaczenia. Jest to też jedyny język, który swoim zasięgiem obejmuje nie tylko Tybet, ale i znaczne obszary północnych Indii, Nepalu i Bhutanu. Taki wybór języka tłumaczenia wydawał się zatem oczywisty. Wkrótce okazało się, że aczkolwiek *chos-skad* zawierał słownictwo związane z duchowością, to było ono odpowiednie w odniesieniu do niuansów buddyzmu i nie pozwalało na użycie tych znaczeń dla sensów wynikających z Biblii. Poza tym im dłużej Bracia przebywali w Indiach, tym bardziej przekonywali się, jak bardzo ograniczony był odbiór tekstów zapisanych w oficjalnym języku tybetańskim. Przypuszczać można, że na początku im to nie przeszkadzało, gdyż sądzili, że będą szerzyć chrześcijaństwo wśród wyso-

¹¹ NT – skrót od Nowy Testament, którego używam w całym artykule.

¹² Wiele z tych pism nie zachowało się w Europie, chociaż Bracia byli zobowiązani przysyłać do Hermhuta i Londynu ich kopie. Poszukiwanie tych tekstów na terenie północnych Indii mogłoby przynieść efekty, bowiem buddyjskie biblioteki klasztorne nie miały zwyczaju niszczyć jakiegokolwiek druku, jeśli dotyczył on spraw religii. Takie znaleziska, szczególnie traktaty teologiczne, stanowiłyby wyjątkowo ciekawy materiał do studiów nad ówczesnym stanem np. teologii porównawczej.

ko urodzonych grup społecznych. Wykształcona elita mogła przyjąć jedynie Biblię w języku *chos-skad*. Jakikolwiek zmiany dokonane w tym języku na rzecz potoczności sformułowań lub dialektyczności byłyby przez tę grupę widziane jako rezultat braków w wykształceniu misjonarzy. W konsekwencji elity mogłyby potraktować Biblię jako tekst niegodny uwagi. Ten plan jednak bardzo szybko się załamał. Wykształcona część społeczeństwa chciała co prawda na temat Biblii dyskutować, ale szanse ich nawrócenia na chrześcijaństwo były niewielkie. Większych możliwości zaczęto upatrywać wśród „prostego ludu”. Ta grupa społeczna najczęściej nie potrafiła czytać i dostępne już w tłumaczeniach fragmenty Biblii stały się w większej części bezużyteczne. Bracia odczytywali fragmenty Biblii podczas kazań, który to zwyczaj pomagał weryfikować adekwatność dokonanych tłumaczeń. I okazało się, że słuchacze nie rozumieli zawiłego *chos-skad*. Należało przetłumaczyć Pismo św. na potoczny tybetański (*phal-skad*) lub wprost na lokalne języki i dialekty, nawet jeśli miałyby to wywołać opinię, że Morawianie są nieukami. Zapis tekstu Biblii w potocznym tybetańskim niósł ze sobą jednak niebezpieczeństwo wprowadzania do niego dialektyzmów, które czyniły go zrozumiałym na znacznie bardziej ograniczonym terytorium niż przekładu w klasycznym *chos-skad*. Kolejnym problemem był fakt, iż różnorodne dialekty, którymi posługiwała się ludność na obszarach misji, najczęściej nie miały wykształconej formy zapisu. Pozostawały językami komunikacji werbalnej i to w dodatku bardzo ograniczonej w sensie terytorium i liczebności użytkowników. Kompromisowym rozwiązaniem przyjętym przez Morawian była równoległa praca nad tłumaczeniem całości Biblii na klasyczny tybetański (by mogła być rozumiana na jak największym obszarze), i częściowe tłumaczenia Nowego Testamentu na poszczególne języki i dialekty, by można było przesłanie tego tekstu upowszechnić lokalnie.

Prace nad przekładami poszczególnych ksiąg na *chos-skad* rozpoczął H. A. Jaeschke w rok od przybycia do Indii (1854). Był on świadomy, że aby tekst Biblii mógł być ostatecznie zaakceptowany do druku, Morawianie muszą uzyskać pomoc wykształconych, rdzennych Tybetańczyków w jego ostatecznym zredagowaniu. Lokalni pomocnicy powinni równocześnie dogłębnie znać chrześcijaństwo, a na tak przygotowaną kadrę będzie trzeba poczekać przynajmniej 10 lat (Bray, 1990, s. 68).

Jaeschke używał jako podstawy do tłumaczenia greckiej wersji Biblii. Nieprzekładalność greckich terminów na tybetański spowodowała, że nie było to w pełni udane tłumaczenie. Samo znalezienie tybetańskich odpowiedników pojęć fundamentalnych dla chrześcijaństwa zabrało mu kilka lat. Weźmy na przykład słowo podstawowe: Bóg. W przypadku Biblii mongolskiej użyto jako równoważnika słowa: *Buddha*. Jaeschke rozważał jeszcze użycie słowa *lha*, które odnosiło się do różnorodnych istnień duchowej natury. Wybrał ostatecznie określenie *dkon-mchog* — „Najdroższy”. Inne pojęcia sprawiały innego typu problemy, ponieważ brak było na terenie zachodnich Himalajów podobnych

„obiektów”. Tak miała się sprawa ze słowem: krzyż. Jaeschke użył tu jako zamiennika pojęciowego słów — *brkyang-shing* (drzewo rozciągnięcia). Określenie tybetańskie odnosiło się co prawda do drewnianej ramy na której w Tybecie rozciągano złoczyńcę. Czyniono to jednak w pozycji poziomej i leżącemu skazańcowi wylewano na piersi gorący воск. Z pewnością jednak takie określenie było czytelnikom tybetańskiej Biblii bliższe niż zupełnie obcy kulturowo krzyż. Podobne wątpliwości budziła w Jaeschkem transpozycja kulturowa słów: oliwa, oliwki, drzewo oliwne. Kwestia została w tym przypadku rozwiązana poprzez znalezienie dziko rosnących odmian oliwek w Sikkimie (Bray, 1990, s. 69). Pozwoliło to zastosować dialektologiczną nazwę, aczkolwiek prawie nieznaną poza niewielkim obszarem wschodnich Himalajów. Można sobie wyobrazić, iż mnogość tego typu kłopotów sprawiał tłumaczowi brak występowania na omawianym obszarze wielu gatunków zwierząt i roślin wymienianych w Piśmie, a także na przykład odniesień do prawa żydowskiego.

Jaeschke po 10 latach pracy misyjnej powrócił do Herrnhut. W chwili wyjazdu (1867 rok) NT był przez niego w większej części przetłumaczony. Przed śmiercią Jaeschkego w 1883 roku praca ta została ukończona. Pierwsze wydanie czterech Ewangelii w języku tybetańskim ukazało się w 1883 roku, a pozostałych Ksiąg w dwa lata później. Druku dokonano w Berlinie na zlecenie British and Foreign Bible Society.

Po kilku latach Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne w Londynie zażądało weryfikacji tłumaczenia tekstu, której dokonał W. A. Heyde. Nieznacznie poprawiona wersja NT ukazała się w 1903 roku. Zaraz po druku Ewangelii ich tekst został wysłany do poszczególnych misji w Ladakhu i Lahulu, a nawet do odległych części wschodnich Himalajów. Przez prawie 80 następnych lat nie powstało doskonalsze tłumaczenie niż autorstwa Jaeschkego. Dopiero Pierre Vittoz w latach 50. XX wieku przygotował trzecie już wydanie NT, które znacznie odbiegało od pierwowzoru. Jednakże i on powoływał się w swojej korespondencji z władzami w Londynie na genialne rozwiązania pojęciowe zastosowane przez Jaeschkego w jego tłumaczeniu.

3.2. Praca nad tłumaczeniem Starego Testamentu

Uwagi odnośnie do tłumaczenia ST¹³ poczynił jeszcze sam Jaeschke, ale jako pierwszy podjął się tej pracy F. Redslob przy współpracy W. A. Heydego i Nathanaela. W tym miejscu podkreślić trzeba, że ostatni z wymienionych przed przyjęciem chrztu (luty 1872 roku) był mnichem w jednym z klasztorów w Lhasie. Pierwsze księgi ST (Rdz i Wj) zostały wydrukowane w pracowni morawiańskiej w Kyelongu w 1881 roku. Przez kolejne 10 lat Redslob przetłu-

¹³ ST — skrót od Stary Testament, którego używam w całym artykule.

maczył księgi od Rodzaju do Jozuego. Po śmierci Redsloba w 1891 roku pracę kontynuował A. H. Francke (Leh) przy pomocy Haydego (Kyelong), Th. Schreive'a (Pooh), S. Ribbacha (Leh) i K. Fichtnera (Simla). Swoją niebagatelny udział w tłumaczeniu mieli też miejscowi pomocnicy Zoda, J. Gergan, Dschor (Djor) Puntsog (Jacob) i Samuel Joldan. Towarzystwo Biblijne w Berlinie wydało poprawioną wersję ksiąg Rodzaju i Wyjścia w 1905 roku, Kapłańską, Liczb i Powtórzonego Prawa w 1907 roku, a Jozuego w 1912 roku (Bray, 1990, s. 71). Po powrocie Franckego do Niemiec w 1910 roku prace nie postępowały już tak szybko. Tłumaczenia zostały też przerwane na kilka lat z powodu I wojny światowej i kłopotów związanych z przebywaniem obywateli Rzeszy na terenie brytyjskich Indii. Od 1919 roku prace nad ST nadzorował J. Gergan, który w międzyczasie poświęcił się studiom porównawczym nad kanonicznymi tekstami buddyzmu, islamu i chrześcijaństwa. W połowie lat 20. wysłał swój kompletny rękopis tłumaczenia ST do akceptacji A. H. Franckemu do Berlina. Francke chciał się upewnić, że tybetański użyty przez J. Gergana będzie zrozumiały dla Tybetańczyków zamieszkających we wschodniej jego części. Wysłał rękopis dalej do sprawdzenia do Kalimpongu. Mijały lata. Francke zmarł w 1930 roku, nie kończąc zadania. Sprawdzenie rękopisu J. Gergana zostało powierzone F. Peterowi. Ostatecznie tekst ST był gotowy do druku w 1934 roku. Jednakże wówczas Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne zwlekało z wydaniem. Powodem była najprawdopodobniej niska sprzedaż NT wydanego już 40 lat wcześniej (Bray, 1985, s. 210). Pełen tekst Biblii w języku tybetańskim wydany został dopiero w 1948 roku w Lahore.

Dalsza historia tybetańskiej Biblii dotyczyła poprawek do tekstu NT, które poczynili w latach 50. P. Vittoz, ostatni europejski misjonarz morawiański (przebywał na misji w Leh w latach 1950–1956), i E. T. Puntsog, zięć J. Gergana. Oboje znali klasyczną grekę i tybetański. Pozwoliło to na poprawę stylu J. Gergana, który we wcześniejszej wersji tybetańskiej Biblii przekonał Braci do zastosowania wielu sformułowań bliskich potocznym wyrażeniom w języku ladakhi. To rozwiązanie budziło zastrzeżenia we wschodnim Tybecie i wśród ludności mówiącej po tybetańsku we wschodnich Himalajach indyjskich. Nowa wersja NT wydana pod koniec lat 50. ma opinię klasycznej, wykorzystującej piękny tybetański styl i język. Współcześni wykształceni Ladakhijczycy preferują jednak czytanie Biblii po angielsku lub w urdu.

Towarzystwo Biblijne chciało doprowadzić do ostatecznego wydania tekstu, który zadowalałby wszystkie regiony posługujące się językiem tybetańskim. Zwołano w tym celu Komitet Przekładu Biblii na Tybetański (1956 rok), który obradował w Moosoorie (k/Dehra Dun, Uttar Pradeś). W jego składzie znaleźli się ówczesni znawcy przedmiotu: P. Vittoz — jako przewodniczący, E. Phuntsog, M. Griebenow — znawca dialektu Amdo, M. Kraft — znawca dialektu Kham i G. Tharchin — pochodzący z Pooh, ochrzczony przez Morawian. Prace nad poprawianiem tłumaczenia całego NT trwały do 1962 roku.

Były one o tyle skomplikowane, że wymiana uwag następowała najczęściej listownie pomiędzy Moosoorie — Kalimpongiem a Hong Kongiem, w tych bowiem miejscach rezydowali na stałe członkowie Komitetu. Wydaniem tej wersji NT zajęło się Towarzystwo Biblijne w Indiach. I tak Ewangelia według św. Mateusza ukazała się w Bangalore w 1961 roku, św. Łukasza w 1966 roku, św. Marka, św. Jana i Dzieje Apostolskie w 1968 roku. Całość NT w najnowszej wersji opublikowana została w 1970 roku. Uważa się, że ten tekst jest najlepiej opracowany z dotychczasowych, napisany najbardziej klasycznym tybetańskim, z najmniejszą ilością użytych dialektyzmów. Jednakże jest to tekst trudny w opinii lokalnych odbiorców, dla których przecież powstał. Współczesne wersje rozmaitych języków tybetańskich, nawet pisane, coraz bardziej bowiem oddalają się od klasycznego tybetańskiego.

3.3. Tłumaczenie Biblii na inne języki miejscowe

A. H. Francke przetłumaczył na ladakhi Ewangelię według św. Marka. Ta wersja Ewangelii według św. Marka, poprawiona przez J. Gergana, ukazała się drukiem w Lahore w 1919 roku. Najnowsze jej wydanie ukazało się w Kalkucie w 1980 roku. A. W. Heyde przetłumaczył w latach 80. XIX wieku fragmenty Ewangelii według św. Marka na dialekty bunan i manchand (mantschad), które stanowiły podstawę późniejszej pracy Franckego. A. H. Francke opracował (do 1914 roku) kompletne przekłady Ewangelii według św. Marka na trzy dialekty Lahulu: bunan, manchand (mantschad) i tinan. Współ z Chompelem rozpoczął także prace nad tłumaczeniem tej samej Ewangelii na język dard (*Brog-skad*), ale nie zdążył do rozpoczęcia I wojny i w rezultacie nigdy tego zadania nie dokończył. Z kolei J. Bruske, który kierował stacją w Chini (Kinnaur), przetłumaczył w pierwszej dekadzie XX w. Ewangelię św. Marka na język kinnauri (kannauri, kanawari), używając do tego celu znaków *dewanagari*. Obecnie E. Gergan pracuje nad przekładem NT na dialekt purig (Kargil).

Podkreślić należy, że badania nad lokalnymi językami prowadzone przez Braci, poprzedzające w naturalny sposób tłumaczenie fragmentów NT, były ze wszech miar pionierskimi. Do dzisiaj stanowią podstawę nauki o tych językach, a ówczesnie były pierwszymi doniesieniami o ich istnieniu.

3.4. Inne tłumaczenia wykonane przez Morawian

W latach 60. XIX wieku H. A. Jaeschke przetłumaczył na ladakhi lekcjonarz morawiański (*The Harmony of the Gospel*). Po upływie około 50 lat tłumaczenie Jaeschkego zostało poprawione przez Braci K. Marxa i E. Shawe'a i opublikowane w Leh przez A. H. Franckego w zaledwie 20 egzemplarzach (1907 rok). Jaeschke, Heyde i Francke byli ponadto autorami tłumaczeń katechizmu, śpiewników oraz różnych tekstów liturgicznych na język tybetański

i ladakhi. Morawianie przetłumaczyli także na język tybetański i ladakhi podręczniki szkolne używane przez misjonarzy we własnych placówkach.

Dzięki Morawianom ukazała się też pierwsza ladakhijska gazeta (miesięcznik, w latach późniejszych dwumiesięcznik) w języku tybetańskim i ladakhi (*La Dvags Kyi Akhbar*), która wydawana była w Leh od 1904 roku przez A. H. Franckego. Podstawową ideą autora pomysłu była popularyzacja druków o treści świeckiej (Bray, 1987, s. 59–60). W zasadzie dotychczas wszystkie drukowane lokalnie teksty miały charakter religijny (buddyjski). Dla zaznaczenia świeckiego charakteru pisma wydrukował gazetę kursywą (*u-chen*), z gramatyką i słownictwem możliwie najbardziej zbliżonymi do mowy potocznej. Gazeta nie objęła swym zasięgiem całego Ladakhu. Początkowo wydawana była w nakładzie 150 egzemplarzy, a później jedynie 60. Podstawowym problemem była dystrybucja. Nie można było w tej sprawie zdać się na pocztę, ta bowiem nie docierała do wielu odległych dolin Ladakhu. Francke zatem sam sprzedawał gazety na bazarze w Leh przedstawicielom danych wsi. W ten sposób każdy egzemplarz gazety czytany był przez wiele osób. Istnieją dane potwierdzające, że gazeta docierała nawet do Tybetu i do samej Lhasy, przekazywana z rąk do rąk przez kolejnych czytelników (Bray, 1987, s. 60).

A. H. Francke napisał na potrzeby wydawanej przez siebie gazety poemat po tybetańsku o treści przybliżającej chrześcijaństwo, w którym każdy wers rozpoczynał się i kończył kolejną literą tybetańskiego alfabetu.

4. Podróże ewangelizacyjne

Kolejną formą działalności ewangelizacyjnej stosowaną przez Morawian były podróże, których podejmowanie było koniecznością w trudnym wysokogórskim terenie. Obszar himalajskiej prowincji misyjnej był bardzo nierównomiernie zaludniony, głównie ze względu na ukształtowanie powierzchni. Małe grupy ludności, liczące od kilkudziesięciu do kilkuset osób, przebywały w mało dostępnych dolinach i podróże karawanowe były jedyną formą nawiązania z nimi kontaktu. Najczęściej przy takich okazjach misjonarzom towarzyszyli lokalni pomocnicy. Służyli jako tłumacze, a z biegiem czasu Bracia pozwalali im samodzielnie prowadzić takie podróże ewangelizacyjne. Poprzez te uciążliwe wędrówki próbowano objąć zasięgiem działania głównych stacji coraz to większy obszar zachodnich Himalajów. Podczas tego typu podróży organizowano od lat 90. XIX wieku specjalne pokazy obrazów o tematyce chrześcijańskiej z użyciem *laterna magica*, jak i kolorowych plansz ukazujących dzieje biblijne, które były malowane na wzór *thanek*. Thanki są malowidłami o treści religijnej związanej z buddyzmem lub religiami synkretycznymi z elementami buddyzmu. Wykonywane są najczęściej w technice olejnej na płótnie. Tradycyjnie są obszywane drogimi materiałami, co tworzy ich swoistą ramę. Dają

się z łatwością rolować. Ta ostatnia właściwość pozwalała misjonarzom na ich transport w czasie podróży misyjnych. Fragmenty NT zapisywano także na kamieniach, wzorując się na właściwych tamtejszym kulturom tzw. *kamieniach manicznych*. Kamienie maniczne to odłamki skalne, na których, za pomocą różnych technik grawerunku, utrwalono fragmenty tekstów sakralnych, inkarnacji Boga, budynków świątynnych itp. Ich ofiarowywanie ma najczęściej charakter wotywny. Umieszczane są w skupiskach, na skraju dróg, na skrzyżowaniach, na skraju wiosek, na przełęczach górskich. Zwyczaj ten jest bardzo rozpowszechniony na obszarach, których dominującą religią jest buddyzm. Był to prekursorski pomysł mający na celu zainteresowanie nową religią ludności nie potrafiącej czytać. Analfabetom głoszone kazania i ukazywano historię Jezusa za pomocą obrazów (Bray, 1985, s. 212).

5. Wyniki działań ewangelizacyjnych

Morawianie, mimo trudności w pozyskiwaniu nowych chrześcijan, wobec kandydatów nigdy nie obniżali swych wymagań. Ta pryncypialna postawa powodowała, że grupa konwertytów była bardzo nieliczna. Pierwsi dwaj mieszkańcy Kyelongu zostali ochrzczeni dopiero w 1865 roku (w osiem lat od wybudowania tam stacji). Kandydaci musieli wykazać się wysokim poziomem moralnym, co zobowiązywało ich m.in. do rezygnacji z wszelkich uroczystości „pogańskich” organizowanych przez lokalne społeczności. Jeśli zdecydowali się na przyjęcie chrztu, wyłączani byli najczęściej ze wspólnoty lokalnej.

Podstawowe dane o stanie osobowym konwertytów przynoszą spisy dokonane dwukrotnie na terenie całej prowincji himalajskiej, w 1907 i 1930 roku. Pierwszy wykazał, że ochrzczonych było 138 osób (w tym 56 przystępujących do komunii św.) i 22 kandydatów do chrztu. Opiekowało się nimi 9 misjonarzy z Europy, którzy przebywali na misji wraz z żonami, 3 siostry misyjne i 3 rdzennych pomocników. W 1930 roku stan misji stanowili 4 Bracia z których trzech było żonatych, 3 siostry misyjne i 2 rdzenni, wyświęceni duchowni. Opiekowali się grupą 157 ochrzczonych (w tym 71 przystępujących do komunii św.) i zaledwie jednym kandydatem do chrztu. Bracia stopniowo koncentrowali swoje wysiłki ewangelizacyjne w Ladakhu. W tym celu Morawianie przesiedlali do Leh grupy chrześcijan z innych stacji misyjnych. Taka praktyka z oczywistych przyczyn nie sprzyjała rozwojowi lokalnych, dużych wspólnot chrześcijańskich zgrupowanych wokół misji w terenie (szczególnie w Lahulu i Kinnaurze). Wielu sympatyków chrześcijaństwa nie decydowało się na zmianę miejsca zamieszkania w sytuacji, gdy pobliską stację zamykano lub pozostawała bez opieki europejskiego misjonarza. Często wówczas powracali do religii przodków.

Do najwybitniejszych rdzennych chrześcijan należy zaliczyć:

— Tscholdana i Sodnama Stobkyesów (ojciec i syn), pierwszych ochrzczonych przez W. A. Heydego w Kyelongu (1865 rok);

— Chomphela i Madtę (ojciec i syn), z Khalatse, ochrzczonych przez A. H. Franckego (ich potomkowie pozostali chrześcijanami do dzisiaj);

— Zodpę Gyaltse (Nathanael), którego ojciec był ministrem w rządzie Dalaj Lamy w Lhasie, ochrzczony przez W. A. Heydego w 1872 roku;

— Joseba Gergana, pierwszego wyświęconego rdzennego duchownego morawiańskiego, którego potomkowie do dzisiaj pozostali chrześcijanami, a wnuk (Elijah Gergan) kieruje misją w Leh.

Wszyscy oni byli ludźmi wykształconymi, którzy bardzo pomogli Morawianom zarówno w pracach związanych z prowadzeniem stacji misyjnych, jak i podczas tłumaczeń Biblii i innych tekstów chrześcijańskich.

6. Pozaewangelizacyjna działalność Morawian

Ważnym obszarem pracy Morawian było szeroko rozumiane szerzenie oświaty. Tego rodzaju działalność była najsilniej zakorzeniona w tradycji Kościoła Morawskiego. W całej swej historii, na każdym z miejsc osiedleń, Morawianie zajmowali się kształceniem.

Od początku swej działalności misyjnej na pograniczu indyjsko–tybetańskim Bracia wprowadzili zwyczaj, że praca oświatowa nie musi być łączona z szerzeniem chrześcijaństwa. Każdy mieszkaniec mógł przyglądać się ich pracy gospodarskiej, zadawać pytania i liczyć na ich pomoc. Chociaż w swym założeniu praca ta nie miała bezpośredniego charakteru ewangelizacyjnego, to jednak sam fakt, iż właśnie misjonarze byli często nauczycielami, przyczyniał się do tego, że miejscowa ludność postrzegała tę działalność jako kontynuację ewangelizacji.

6.1. Nauczanie

Przy wszystkich stacjach misyjnych na omawianym terenie Morawianie prowadzili elementarne szkoły ogólnokształcące dla dzieci. Nauczali w nich arytmetyki, czytania i pisanie w językach narodowych, a także języka angielskiego, religii chrześcijańskiej i elementów historii świata zachodniego. Szkoły te przeznaczone były początkowo tylko dla chłopców. Używano w nich podręczników szkolnych, które Morawianie przetłumaczyli na język tybetański i ladakhi.

Współcześnie Morawianie prowadzą dwie szkoły podstawowe (Leh i Rajpur k/Dehra Dun). Dyrektorem pierwszej z nich jest E. Gergan (wnuk J. Gergana, ochrzczonego przez A. H. Franckego), który jest równocześnie kierownikiem misji morawiańskiej w Leh. Szkoła w Rajpurze powstała dopiero w 1966 roku dla osiedlonych tam uchodźców tybetańskich.

Bracia organizowali także kursy, w ramach których upowszechniali nowoczesne techniki rzemieślnicze. I tak np. brat Th. Schreve (Pooh, 1894) sprowadził z Niemiec pierwszy szeroki warsztat tkacki w celu finansowego uniezależnienia małej gminy. Pozwalał on na wykonywanie kocy wełnianych, na które było wielkie zapotrzebowanie. Tkaniny o dużej szerokości wykonywano do tego czasu wyłącznie poprzez zszywanie kilku wąskich pasków. Poza tym warsztat sprowadzony przez Braci pozwalał na wyrób tkanin bardzo dobrej jakości.

Brat Walter Asboe otworzył w 1939 roku szkołę rzemieślniczą (The Leh Industrial School), która od początku spotkała się z dużym zainteresowaniem młodzieży. Kursy obejmowały, oprócz ciesielstwa i stolarstwa, przede wszystkim naukę tkania na szerokich krosnach i sztukę tkania tybetańskich dywanów. W chwili otwarcia szkoły tylko jeden rzemieślnik w Ladakhu praktykował sztukę tkania tybetańskich dywanów (Bray, 1985, s. 209). Szkoła funkcjonowała do 1947 roku. Wykształceni w niej rzemieślnicy byli jeszcze do niedawna instruktorami nauki rzemiosła w Centrum Nauki Rzemiosła w Leh (Handicrafts Centre).

Bracia upowszechniali również elementy europejskiej wiedzy rolniczej. Uczyli okolicznych mieszkańców zasad racjonalnej gospodarki rolnej, wprowadzali uprawy warzyw i drzew owocowych¹⁴, które dotychczas nie były doceniane na tych terenach i popularyzowali nowoczesne metody hodowlane.

Ważnym aspektem działalności Morawian w dziedzinie szkolnictwa było to, iż jako pierwsi zorganizowali zajęcia dla dziewcząt. Obejmowały one podstawową naukę czytania, pisania i kursy gospodarskie.

Na terenie wszystkich omawianych stacji Morawianie mieli trudności w prowadzeniu pracy misyjnej wśród kobiet. Tradycyjnie obcy mężczyźni nie mieli możliwości kontaktowania się z miejscowymi kobietami. Ważną rolę w aktywizowaniu kobiet odegrały żony misjonarzy, a później także siostry misyjne. Podejmowane przez nich działania miały nie tylko wymiar ekonomiczny, ale przede wszystkim podnosiły społeczny status lokalnych kobiet. Jako pierwsza ideę tę realizowała Maria Heyde w Kyelongu, która założyła w budynkach misji szkołę gospodarowania. Propagowała w niej zasady higieny, a także uczyła tkania i robienia na drutach. To ostatnie zajęcie przynosiło miejscowym kobietom znaczne zarobki, bowiem w niektórych latach wykonywano nawet do 1000 par wełnianych skarpet. Zbyt na tego typu produkty był praktycznie nieograniczony, ponieważ odbiorcą było brytyjskie wojsko, stacjonujące na północy Indii. Za przykładem M. Heyde poszły też inne żony misjonarzy i wkrótce przy każdej ze stacji morawiańskich funkcjonowały tego typu szkoły dla kobiet.

¹⁴ Warzywa uprawiane przez Morawian to: marchew, kapusta, buraki i ziemniaki. Nie były one całkowicie nieznane w Indiach, ale stanowiły nowość na obszarze zachodnich Himalajów. Z kolei introdukowane przez Morawian szlachetne gatunki drzew owocowych to: śliwy, grusze i jabłonie. Niektóre z nich rosną do dzisiaj w ogrodzie należącym uprzednio do dawnej stacji w Pooh. Warto zaznaczyć, że na omawianym obszarze występowały dziko rosnące jabłonie, morele i śliwy, których uszlachetnianiem lokalna ludność się nie zajmowała.

6.2. Opieka medyczna

Od początku działalności misyjnej władze Kościoła Morawskiego zalecały, by kandydaci na misjonarzy mieli wykształcenie medyczne (pełne studia lub kursy). Doświadczenia misyjne Morawian w Himalajach potwierdzały wielką potrzebę opieki medycznej nad lokalną ludnością.

Przy każdej stacji misyjnej działały szpitale lub ambulatoria. Niektóre z nich były dla regionu bardzo ważne, jak np. poliklinika rządowa w Leh czy szpital dla trędowatych w Khalatse. Misjonarze–lekarze wzbudzali z początku nieufność, ale najczęściej po kilku pierwszych, udanych, operacjach miejscowa ludność nabierała do przedstawicieli europejskiej medycyny zarówno zaufania, jak i szacunku.

Niedostatek punktów pomocy medycznej na terenach misyjnych powodował, że zapotrzebowanie na nie było tak duże, że w każdą podróż ewangelizacyjną Morawianie musieli zabierać ze sobą ekwipunek medyczny. Na miejscach postojów organizowali punkty szczepień przeciwko ospie, „gabinet stomatologiczny” i często nawet salę operacyjną. Bracia uczestniczyli wielokrotnie w działaniach ograniczających zasięgi występowania epidemii ospy, chorób układu pokarmowego, itp. Ze względu właśnie na medyczne wykształcenie Morawian poproszono nawet E. Pagella z Pooh w 1866 roku, by pomógł w opanowaniu epidemii ospy na obszarze Tybetu, w dolinie Totso (trzy dni marszu od Pooh). Po kilku miesiącach został jednak odesłany do Indii z obietnicą, że za rok otrzyma oficjalne zezwolenie na pobyt i głoszenie Słowa Bożego w Tybecie. Później jeszcze raz wystąpiła podobna sytuacja, ale i wtenczas nie zezwolono Paggellowi, ani żadnemu innemu Morawianinowi, na wjazd do Tybetu w celu jego ewangelizacji.

6.3. Realizacja projektów inżynierskich

W praktyce misjonarskiej przydatne okazywało się również wykształcenie politechniczne Braci. Misjonarze realizowali z pomocą lokalnej siły roboczej ogromne prace inżynierskie. Budowali drogi dojazdowe, mosty, wodociągi, ujęcia wody pitnej. Aby pozyskać dodatkowe grunty uprawne, zmieniali naturalne ukształtowanie terenu, tworząc w ten sposób pola tarasowe.

Najwybitniejszym inżynierem okazał się W. A. Heyde (Kyelong). To on zaprojektował budynki wszystkich stacji misyjnych. Na terenie stacji zaprowadził wzorcowy sad owocowy i tarasową uprawę zbóż. W ciągu kilku lat zbudował trzy wodociągi (najdłuższy o długości 21 km), doprowadzające wodę z pobliskich lodowców. Nawadniały one wiele gospodarstw oprócz misyjnego i dostarczały zdrową wodę pitną. W czasie gdy przebywał w Kyelongu, okoliczna ludność w uznaniu jego zasług nazywała go „Ojcem sahibem” (Schulze, 1932, s. 543), a zbudowane przez niego urządzenia służyć mieszkańcom do dzisiaj.

Innym znaczącym przykładem budownictwa użytkowego był Dom Noclegowy dla pielgrzymów (Gospel Inn w Leh), którego budowę nadzorował brat Asboe. W ówczesnym Leh, który miał około 3000 mieszkańców, nie było publicznie dostępnego zajazdu. Pomysł jego budowy okazał się trafny i już w pierwszym roku zatrzymało się w nim ponad 4000 gości (Bray, 1985, s. 209). Na frontowej ścianie zajazdu znajdował się duży zegar. Było to pierwsze tego typu urządzenie w Ladakhu służące wszystkim mieszkańcom. Zajazd zamknięto na przełomie 1948/49 roku.

6.4. Wkład Braci Morawskich w upowszechnianie kultur himalajskich

Niezaprzeczalnie Morawianie stanowią grupę, która przyczyniła się znacznie do popularyzacji kultur himalajskich w ówczesnej Europie. Morawianie dostarczyli nauce światowej szeregu bezcennych materiałów źródłowych do badania lokalnych języków i zwyczajów. Ich publikacje popularno-naukowe wpłynęły również na kształtowanie ówczesnej opinii publicznej.

Autorem najwcześniejszych opracowań naukowych był H. A. Jaeschke. Przygotował słownik niemiecko-tybetański (1866) i *Romanized Tibetan and English Dictionary* (1881). Były to pierwsze słowniki języka tybetańskiego uwzględniające też jego różnice dialektologiczne (Bray, 1990, s. 67). Ponadto był autorem pełnej gramatyki języka tybetańskiego (1883).

Znanym w świecie naukowym Morawianinem jest także A. H. Francke. Owocem jego działalności naukowej, oprócz tłumaczeń Biblii, są: zapisy lada-khijskich przekazów historycznych, w tym przede wszystkim rozbudowane studia nad wersjami Historii o Kesarze; zbiory tekstów ludowych przypowieści i piosenek; studia nad historią regionu (*Antiquities of Indian Tibet, History of Western Tibet*); studia nad kulturą Dardów; prace lingwistyczne dotyczące języków tybetańskich¹⁵. W latach 1910–1930 Francke wykładał język tybetański w Instytucie Tybetologii Uniwersytetu w Berlinie.

W. A. Heyde napisał kilkadziesiąt artykułów o zwyczajach Lahulu i Spiti. Inni dwaj misjonarze: J. Gergan i Walter Asboe opublikowali w latach 1932–47 szereg artykułów o Ladakhu, które ukazały się w „Man”, „Folklore” i „Journal of the Royal Central Asian Society”. J. Gergan jest także autorem zbioru przysłów tybetańskich, przetłumaczonego na język niemiecki i angielski.

Bogaty zasób informacji na temat kultur himalajskich i codziennego życia Europejczyków na pograniczu indyjsko-tybetańskim stanowią wspomnienia, pamiątki, listy misjonarzy (W. A. Heyde, M. Heyde, H. A. Jaeschke, E. Pa-

¹⁵ Pełna bibliografia prac A. H. Franckego zawarta jest w: H. Walgravens, M. Taube, *August Hermann Francke und die Westhimalaya-Mission der Herrnhuter Brüdergemeine. Eine Bibliographie mit Standortnachweisen der tibetischen Drucke. Mit einem Beitrag von Michael Hahn*. Stuttgart, Steiner 1992 (*Verzeichnis der orientalischen Handschriften in Deutschland, Supplementband, 34*), i zawiera 221 pozycji.

gell, S. Ribbach, F. Redslob), a także rachunki, umowy, korespondencja urzędowa stacji misyjnych.

Bracia przebywający na misji byli zobowiązani do nadsyłania do Herrnhut i z biegiem czasu także do Londynu, rocznych sprawozdań ze swojej działalności, które były publikowane w „Missions-Blatt” i „Periodical Accounts”. Stanowią one ważne źródło wiedzy historycznej i etnograficznej, porównywalne z raportami Svena Hedina, Williama Moorcrofta i Sir Francis Younghusbanda, uznawanymi za najbardziej klasyczne opisy tej części świata¹⁶.

Fragmenty artykułów zawartych w wymienionych wyżej czasopismach ukazywały się również w innych, wielkonakładowych czasopismach misyjnych o bardziej popularnym charakterze jak londyński „The Moravian Missionary Reporter” i „Illustrated Missionary News”. Trudno przecenić znaczenie tych wydawnictw, bo to właśnie one kształtowały ówczesną opinię publiczną na temat kultur himalajskich.

Bracia od początku swej bytności w Ladakhu, Lahulu i Spiti, Kinnaurze i Zanskarze, przesyłali do Herrnhut (a później także do Londynu) również wytwory miejscowych kultur materialnych. Znajdują się one obecnie w Muzeum Etnograficznym w Herrnhut (Völkerkundemuseum, Herrnhut), które jest filią Muzeum Narodowego w Dreźnie. Kolekcja w Herrnhut obejmuje 250 obiektów nadesłanych bądź przywiezionych przy okazji podróży do Europy przez: W. A. Heydego (1878 rok), K. Marxa (1892 rok), J. Webera (1894 rok), F. Werthemanna (1878 rok), Bechlera (1879 rok), Reichelta (1890 rok), S. Ribbacha (1904 rok) i A. H. Franckego (1909 rok). Podstawową część kolekcji stanowią przedmioty codziennego użytku, takie jak wyposażenie kuchni, materiały i odzież, szczególnie nakrycia głowy i obuwie; ozdoby ze srebra i koralu, przykłady artystycznego snycerstwa w formie tablic i stołów; komplety do przyrządzania i podawania herbaty. Innym rodzajem są obiekty związane z odmiennością religijną obszaru: rytualne nakrycia głowy, młynki i flagi modlitewne, gliniane wota (*tsatsa*), malowidła o treści religijnej (*thanka*), kompletne stroje i maski obrzędowe, rękopiśmienne i drukowane teksty religijne, a także kolekcja instrumentów muzycznych. Oprócz wymienionych już przedmiotów Bracia wzbogacili muzeum o bardzo interesujący zestaw rysunków i akwareli, głównie autorstwa ladakhijskich artystów (Icke-Schwalbe, 1990, s. 36), obrazujący bogactwo kulturowe tego regionu. Na podstawie tych przedstawień można uzyskać wiadomości na temat charakterystycznych tańców obrzędowych, ubioru, preferowanych ozdób, jak i uzbrojenia wojowników. Chociaż większość zgromadzonych przedmiotów była prezentowana w Europie drugiej połowy XIX w., wciąż są obiektami studiów naukowych. Ówczesnie były one unikatowymi przykładami adaptacji kulturowej do szczególnych warunków wysokogórskich.

¹⁶ O znaczeniu morawiańskich relacji niech świadczy fakt, iż ich odbiorcą był m.in. sam G. Tucci [wybitny językoznawca], który abonował roczniki zarówno „Missions-Blatt” jak i „Periodical Accounts”, a także dwumiesięcznik „La Dvags kha akhbar”.

7. Recepcja działań misyjnych wśród miejscowej ludności

Na obszarze pogranicza indyjsko–tybetańskiego współistniało od setek lat wiele kultur i religii. Ten stan rzeczy powodował, iż buddyzm, hinduizm i islam były tam obecne w swej „czystej” postaci, a także w wielu odmianach synkretycznych. Przez długi czas Morawianie zdawali się nie dostrzegać potrzeby dostosowania swych działań misjonarskich do tej specyficznej sytuacji religijnej. Ich przekonanie o jedynie słusznej wierze chrześcijańskiej i jednocześnie odrzucenie wszystkich innych systemów wierzeniowych jako pogańskich musiało spotkać się z oporem i niezrozumieniem miejscowej ludności. I tak na przykład dyskusje Braci z buddyjskimi mnichami, wielokrotnie kończyły się jednakową konkluzją tych ostatnich: „wasza nauka jest dobra, macie swoich wielkich świętych, ale dróg do Prawdy jest wiele. Dlaczego mamy uznać, że tylko wasza jest słuszna?”. Bracia opisywali także przypadki, w których mnisi buddyjscy po poważnych, wieloletnich studiach nad NT stwierdzali, że Jezus jest wielkim świętym i inkarnacją Padmasambhawy. Tak więc obecna na obszarze misyjnym tradycja wielokulturowości może być postrzegana jako kontekst niesprzyjający ewangelizacyjnej pracy Morawian.

Istotnym elementem powstrzymującym nawrócenia była presja społeczna i sprzężona z nią presja materialna, nader skutecznie oddziaływujące na skłonnych do przyjęcia chrześcijaństwa. Źródłem tych nacisków były różne grupy społeczne w zależności od miejsca usytuowania stacji misyjnej.

W Ladakhu (stacje w Leh i Khalatse), najistotniejszą rolę opiniotwórczą odgrywała hierarchia buddyjskich duchownych. Mogli oni, co było najpoważniejszą sankcją, wykluczyć konwertytę lub sympatyka chrześcijaństwa ze wspólnoty. Taka kara powodowała natychmiastowe odcięcie danej osoby od możliwości korzystania z pożyczek klasztornych lub przybierała formę żądania natychmiastowej spłaty zaległości. Skutecznym sposobem było także zerwanie umowy dzierżawnej dotyczącej gruntów lub zwierząt należących do miejscowego klasztoru. Mieszkańcy wsi najczęściej nie posiadali dostatecznie dużego kawałka ziemi uprawnej, z którego zbiory wystarczyłyby na utrzymanie rodziny. Dlatego też uprawiali ziemie należące do klasztoru, często z prawem dziedziczenia zobowiązań, lub opiekowali się stadami zwierząt klasztornych. Powszechnym podatkiem w takich sytuacjach była połowa zbiorów i analogicznie połowa przychówku (Grist, 1999, s. 132). W końcu duchowni mogli wymierzenie kary przerzucić na społeczność wiejską, która skłonna była izolować osobę napiętowaną.

W Lahulu z kolei (stacja w Kyelongu), przeważały wpływy lokalnych bogaczy, którzy byli głównymi posiadaczami ziemi. Od nich zależało przedłużenie umów dzierżawnych i termin regulacji zaciągniętych pożyczek, najczęściej a konto przyszłych zbiorów czy zysków z handlu. Oni zatem mogli wprowadzać sankcje wobec nowo ochrzczonych lub sympatyków chrześcijaństwa.

W Kinnaurze (stacja w Pooh) omawiana kwestia przedstawiała się jeszcze inaczej. Wprawdzie i tu społeczność była podzielona na dwie podstawowe grupy, swoi (*nang ba*) i obcy (*phyi ba*), ale w Kinnaurze mieszkało stosunkowo dużo „obcych”. Ci ostatni byli najczęściej rzemieślnikami, którzy trudnili się tkactwem, krawiectwem, ciesielstwem, szewstwem, obróbką metali i zarobkową grą na instrumentach. Ich status społeczny był tak niski, że nie wolno im było uczestniczyć w zebraniach wioskowych w czasie których rozstrzygano najważniejsze dla lokalnej społeczności sprawy (Singh, 1990, s. 252). Nie wolno im było także wchodzić do domostw *nang-ba* ani do świątyni, niezależnie czy była ona buddyjska, hinduistyczna, czy poświęcona lokalnym bóstwom (Dev-tom). Chrześcijaństwo było dla nich bardziej atrakcyjne już przez sam fakt, że na terenie misji traktowano ich z szacunkiem, jako pełnowartościowych obywateli. *Nang-ba* twierdzili, że nie potrzebują nowej wiary, ponieważ mają już swoją. Chrześcijanami niech sobie zostają *phyi-ba*, bo oni nie posiadają nic własnego. Statystyka z Pooh odzwierciedliła ten pogląd. W 1908 roku na 64 osoby znajdujące się pod opieką misji (ochrzczonych i kandydatów do chrztu), zaledwie jedna osoba pochodziła z *nang-ba*.

Poszczególne stacje były poważnym pracodawcą, o którego przynajmniej najbiedniejsi musieli zabiegać. W związku z tym pojawiła się kwestia motywacji, jaką miały osoby gotowe przyjąć nową wiarę. Decyzja o nawróceniu mogła mieć swe konsekwencje materialne. Niektórzy konwertyci liczyli na opiekę i zatrudnienie w misji. Obserwowano sezonowe zainteresowanie chrześcijaństwem: liczba „wiernych” zwiększała się w okresie zimy i na przednówku, a także w trakcie prowadzenia przez misję naboru robotników. Dlatego Bracia bardzo uważnie i długo przyglądali się kandydatom, by przekonać się o ich rzeczywistych intencjach przyjęcia chrześcijaństwa.

W sytuacji gdy sankcje wprowadzone przez społeczność lokalną były dla danego konwertyty zbyt uciążliwe, musiał on odrzucić nową religię i powrócić do wiary przodków poprzez rytualne wypicie świętej wody z Gangesu. Była to praktyka bardzo częsta, bowiem większość nawróconych po krótkim czasie rezygnowała z chrześcijaństwa. Wszyscy lokalni konwertyci, a nawet sympatycy, byli skrupulatnie zapisywani w kronikach poszczególnych stacji i dzięki temu dysponujemy źródłami na ten temat.

Widać zatem, że przyjęcie lub odrzucenie nowej religii niewiele miało wspólnego z rozważaniami natury filozoficznej czy teologicznej. Kwestią podstawową była możliwość przeżycia konwertyty i jego rodziny bez pomocy lokalnej wspólnoty. Dlatego też od samego początku Morawianie zrozumieli, iż jeśli chcą tworzyć wspólnoty chrześcijańskie z lokalnych konwertytów, to muszą zapewnić im perspektywiczne źródła utrzymania (w tym właśnie celu misjonarze realizowali różne projekty inżynieryjne, szerzyli oświatę rolniczą, rozwijali rzemiosło, aktywizowali kobiety).

Trudnym do przezwyciężenia problemem okazały się kłopoty z kadrą mi-

sjonarską. Ekstremalne warunki życia i pracy misjonarzy na omawianym terenie powodowały, że tylko najbardziej zdeterminowani, przekonani o swoim powołaniu, w końcu najzdrowsi, pozostawali w służbie misyjnej przez wiele lat. Spośród kilkudziesięciu europejskich misjonarzy pracujących na obszarze prowincji himalajskiej zaledwie kilku pozostało w służbie dłużej niż 10 lat. (Do takich wyjątków należą: W. A. Heyde — 53 lata, F. Redslob — 33 lata, H. A. Jaeschke i A. H. Francke — po 10 lat, F. Peter — 21 lat). W konsekwencji zdarzało się, że któraś ze stacji pozostawała bez opieki europejskiego misjonarza lub była zamykana po zakończeniu jego służby (stacje w Simli i Chini). Sytuację komplikowały również wydarzenia historyczne — szczególnie I wojna światowa (internowania i deportacje misjonarzy, obywateli Rzeszy Niemieckiej).

Misjonarze często przerywali służbę misyjną z powodu chorób swych żon lub dzieci, związanych z długotrwałym pobytem w warunkach wysokogórskich. Przypadki chorób i śmierci dzieci były tak powszechne, że władze Kościoła Morawskiego w Herrnhut wprowadziły zarządzenie zezwalające misjonarzom na spędzenie, raz na 4 lata, kilkumiesięcznego urlopu w nizinnych warunkach klimatycznych.

8. Zmiany kulturowe zainicjowane przez Morawian

Ślady działalności Morawian na obszarach objętych wpływami stacji można dzisiaj z powodzeniem dokumentować. W ten sposób można poszerzyć stan wiedzy na temat rdzennych kultur, jak i sposobu, w jaki Europejcy misjonarze oswajali „obcą” dla nich przestrzeń. Omawiane zjawisko przemian kulturowych jest oczywiście łatwiej zauważalne na obszarze stacji w Leh, która działa do dzisiaj. Paradoksem jest, że to nie działalność ewangelizacyjna Morawian wywołała najbardziej trwałe zmiany w miejscowych kulturach. Stało się tak dlatego, że grupy konwertytów były zbyt mało liczne, by mogły być inicjatorem trwałych przemian. To, co pozostało po działalności Morawian, jest przede wszystkim związane z ich działalnością pozaewangelizacyjną (oświata, praca wśród kobiet, innowacje w strukturze upraw i rzemiośle).

Niektóre elementy kulturowe wprowadzone przez Morawian zostały włączone do kultur lokalnych i z czasem uznane za „użyteczne” i „własne”, a nie jako przejawy kultury „białego człowieka”. Najprostszym dowodem takiego stanu rzeczy i procesu inkorporacji obcych elementów kulturowych jest współczesne traktowanie ich przez miejscową ludność w danych regionach, na obszarach dystryktów czy jeszcze mniejszych jednostek terytorialnych, jako najbardziej tradycyjnych cech własnych kultur. I tak na przykład w odniesieniu do procesu obróbki wełny jest to tkactwo na szerokich krosnach poziomych i robienie na drutach (głównie w dystryktach Lahul i Kinnaur). W architekturze

podstawowa zmiana dotyczy kształtu dachu, który z płaskiego, krytego żwi-rem, stał się dwuspadowy, pokryty kamiennym łupkiem. Zmiana ta ma charakter powszechny. Inne, jak poszerzanie domu o werandę i kuchnie letnie, budowane poza obrębem budynku głównego, mają ograniczony zasięg (głównie w dystryktach Lahul i Kinnaur). Dają się także współcześnie zaobserwować nieliczne przykłady wyposażenia budynków w proste systemy ogrzewania (Pooh), jak i uprawa szlachetnych drzew owocowych, nie rozwijana przed przybyciem Morawian¹⁷.

BIBLIOGRAFIA

- Bray, John
 1985 *Christianity in Ladakh: The Moravian Church from 1920 to 1956*, w: Claude Dendaletche (red.), *Acta Biologica Montana, Ladakh, Himalaya Occidental Ethnologie, écologie, Recent research* N°2, Université de Pau, Pau, s. 207–220.
 1987 *A. H. Francke's „La Dvags Kyi Akhbar”: the first Tibetan Newspaper*, „The Tibet Journal”, London, s. 58–63.
 1990 *A History of the Moravian Church's Tibetan Bible Translations*, w: *Wissenschaftsgeschichte und Gegenwärtige Forschungen in Nordwest-Indien. Internationales Kolloquium vom 9–13 März in Herrnhut*, Dresdener Tagungsberichte 2, Staatliches Museum für Völkerkunde Dresden, Dresden, s. 66–79.
 1992 *Christian Missionaries on the Tibetan Border: the Moravian Church in Poo (Kinnaur), 1865–1924*, w: *Tibetan Studies, Proceedings of the 5th Seminar of the International Association of Tibetan Studies, Narita 1989*, Narita.
- Grist Nicky
 1990 *Land tax, labour and household organisation in Ladakh*, w: *Wissenschaftsgeschichte und Gegenwärtige Forschungen in Nordwest-Indien. Internationales Kolloquium vom 9–13 März in Herrnhut*, Dresdener Tagungsberichte 2, Staatliches Museum für Völkerkunde Dresden, Dresden, s. 129–140.
- Icke-Schwalbe
 1990 Lydia *The Ladakh collection of Herrnhut in historical and cultural valuation*, w: *Wissenschaftsgeschichte und Gegenwärtige Forschungen in Nordwest-Indien. Internationales Kolloquium vom 9–13 März in Herrnhut*, Dresdener Tagungsberichte 2, Staatliches Museum für Völkerkunde Dresden, Dresden, s. 36–51.
- The Missionary...*
 1861–1869 *The Missionary Reporter relating chiefly to the Missions of the United Brethren or Moravians*, London.
 1870–1877 New Series.

¹⁷ Na całym obszarze zachodniego Tybetu indyjskiego uprawa drzew owocowych ma ponad tysiącletnią tradycję. Istotną zmianą są tu gatunki uprawiane przez Morawian i ich aklimatyzacja. Co prawda uprawa śliw i grusz nie jest nawet współcześnie powszechna na wysokogórskich terenach stanu Himaćal Pradeś (dominują jabłonie, ale rozwój tej dziedziny gospodarki datuje się zaledwie od lat 60.), lecz sadzone przez Morawian gatunki zostały przeze mnie udokumentowane w Kyelongu i Pooh. Patr.: przypis 14.

Missions...

1865–1924 *Missions Blatt Aus der Brüdergemeine*, Herrnhut.

Moravian...

1879–1883 *Moravian Missionary Reporter and Illustrated Missionary News*, London.

Periodical...

1858–1864 *Periodical Accounts relating to the Missions of the Church of the United Brethren, established among the Heathen*, London.

Periodical...

1865–1924 *Periodical Accounts Pertaining to the Missions of the Church of the United Brethren*, London.

Pismo Święte...

1980 *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. 3, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań–Warszawa.

Spangenberg M. Augustus Gottlieb

1856 *A Candid Declaration of the Church Known by the Name of the Unitas Fratrum, Relative to Their Labour Among the Heathen*, (1768), w: Daniel Benham, *Memoirs of James Hutton Comprising the Annals of His Life, And Connection with the United Brethren*, Hamilton, Adams, London, s. 572–578 [Appendix II].

1788 *An Account of the Manner in Which the Protestant Church of the Unitas Fratrum, or United Brethren, Preach the Gospel, and Carry on Their Missions Among the Heathen*, H. Trapp, London.

Schulze Adolf

1932 *200 Jahre Brüdermission*, II Band, *Das zweite Missionsjahrhundert*, III Teil: *Asien*, Verlag der Missionsbuchhandlung, Herrnhut, s. 530–562.

Singh Jogishvar

1990 *A brief survey of village gods and their moneylanding operations in Kinnaur district of Himachal Pradesh; along with earlier importance of trade with Tibet*, w: *Wissenschaftsgeschichte und Gegenwärtige Forschungen in Nordwest-Indien. Internationales Kolloquium vom 9–13 März in Herrnhut*, *Dresdener Tagungsberichte 2*, Staatliches Museum für Völkerkunde Dresden, Dresden, s. 244–258.

Wiśniowski E.

1985 *Bracia czescy*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. I, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.

Rafał Beszterda

THE ACTIVITY OF MORAVIAN BRETHREN IN NORTHERN INDIA

(Summary)

The article addresses Christian missions of Moravian Brethren in northern India. The author discusses the specific character of the Moravian Church and missionary activity characteristic of Moravian Brethren. Moravian Brethren were the first of Protestant churches to have organized missions in native cultures of Northern America, Greenland, Fiery Land, Africa, Australia and the borderland between India and Tibet. In the borderland between India and Tibet Moravian Brethren established six missions between 1857–1900: Kye-long, Pooh, Leh, Khalatse, Shimla, Chini.

The author focuses on methods of preaching the Christian gospel adopted by the Moravian Brethren and on their educational activity, medical care and innovations introduced to crafts, soil cultivation, and architecture. Reception of these different activities on the borderland between India and Tibet as well as in Europe is also discussed.

In conclusion the author points out to a number of important cultural changes caused by a very small group of missionaries. He emphasizes the importance that the activity of the Moravian Brethren had on the popularisation of the knowledge of Himalayan cultures in Europe.